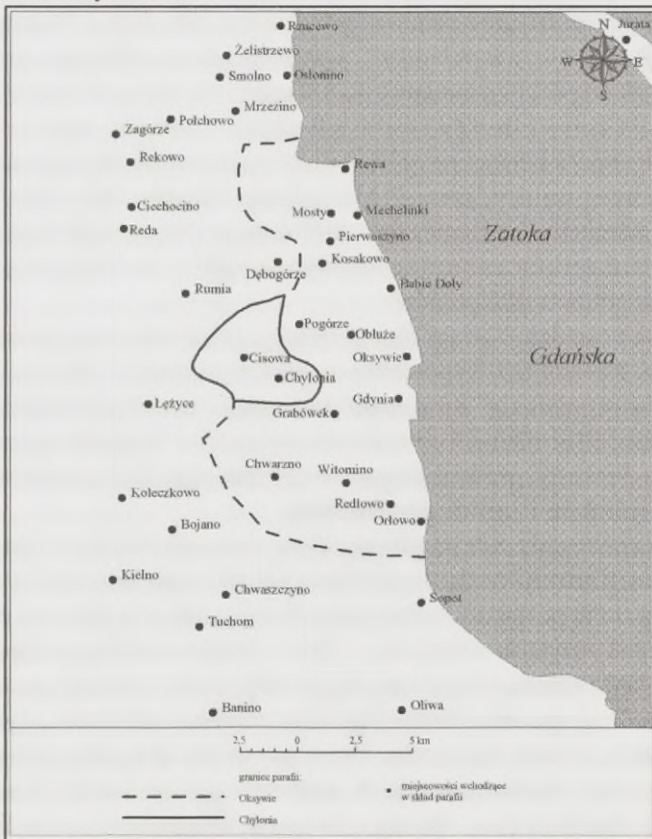


Rozdział VIII

PARAFIA NA OKSYWIU I W CHYLONI

Parafię na Oksywiu ufundowali książęta pomorscy. W 1253 r. Wolimir, biskup kujawski, ustalił granice parafii obejmujące całą Kępę Oksywską. Natomiast parafię w Chyloni założyli krzyżacy, wydzielając ją z parafii kielneńskiej. Pod koniec XVI w. kościół chyłoński przejęli luteranie za sprawą panów Sokołowskiego i Koniecpolskiego, a za Czyrenbergów mieli go kalwini. Dopiero po zakupieniu wsi przez Radziwiłłów, a później Sobieskich przeszła ona w ręce katolików¹.



Mapa 9. Obszar parafii na Oksywiu i w Chyloni

¹ *Diecezja chełmińska. Zarys historyczno-statystyczny...*, s. 733.

1. Parafia na Oksywiu

Wieś Oksywie należała do dóbr klasztoru norbertanek żarnowieckich. Za czasów bpa H. Rozrażewskiego był w niej kościół murowany, nie wymagający żadnych napraw. Gdy przybył do parafii pw. św. Michała Archanioła wizytator ks. Sebastian Liwierzynski w 1583 r. otaczał go cmentarz dobrze ogrodzony. O dobrach materialnych zapisał on tylko tyle, że parafia posiadała 3 włóki gruntów ornych. Do parafii należały wsie: Oksywie, Obluże, Pogórze, Kosakowo, Pierwoszyno, Gdynia, Redłowo, Chwarzno, Mechelinki (Mechelino), Mosty.

Zarządcą kościoła był ks. Jan Omieczki, który pobierał ze wsi Oksywie od 11 gburów po 0,5 korca pszenicy i owsa, czyli po 5,5 korca obu zbóż; ze wsi Obluże od 9 mieszkańców razem otrzymywał rocznie po 4,5 korca pszenicy i owsa; z majątku Obluże od 7 lat nie składano dziesięciny, choć zobowiązani byli jego mieszkańcy oddawać po 6 korców obu zbóż; z Pogórza 8 chłopów płaciło po 4 korce pszenicy i owsa; z Kosakowa i Pierwoszyna, w których mieszkało po 11 gospodarzy po 5,5 korca obu zbóż; z Gdyni 8 chłopów płaciło po 4 korce pszenicy i owsa; z Redłowa 5 chłopów oddawało po 2,5 korca tych zbóż; z Chwarzna, gdzie wśród lasów mieszkało 6 gburów płacono po 3 korce pszenicy i owsa. Z Mechelinek i Mostów nie pobierał dziesięciny, ale z Mechelinek jedynie ofiary na kolędę, a z Mostów 50 florenów rocznie. Razem dziesięcina zbożowa wynosiła w 1583 r. po 34,5 korca pszenicy i owsa, a w gotówce 50 florenów.

Parafia posiadała nową plebanię, którą wznosił ówczesny proboszcz Jan Omieczki. Kościół był wyposażony w kielich srebrny pozłacany z pateną, krzyż srebrny „niemały” z mosiężną podstawą, 2 ornaty z kompletnym wyposażeniem, 10 obrusów, 5 obrusów ołtarzowych. Z ksiąg liturgicznych wymieniono 3 mszały, graduał pergaminowy nieuszkodzony, brewiarz w wydaniu niemieckim i agendę gnieźnieńską.

Parafia posiadała radę parafialną, którą stanowili wtrykusi: Wawrzyniec Tabernator, Andrzej Nerik i Piotr Mieszpikł. W czasie wizytacji oświadczyli oni, że parafia posiada w należnościach 52 marki, a w gotówce 6 marek².

Następna wizytacja odbyła się w 1584 r. Przeprowadził ją w Oksywiu oficjał Mikołaj Miloniusz. Podał on więcej informacji o dobrach materialnych parafii. Według jego relacji kościół parafialny był konsekrowany, wymurowany z kamieni, pokryty dachówką. Wymienił w nim dwa ołtarze (prawdopodobnie boczne). Pierwszy stał obok ambony i poświęcony był Matce Bożej, a drugi św. Bartłomiejowi. Mówiąc o księgach liturgicznych zwrócił on uwagę na brak antyfonarza, katechizmu rzymskiego i kodeksu prawa kanonicz-

² *Vistationes Archidiaconatus Pomeraniae...*, s. 20-21.

nego według uchwał Soboru Trydenckiego i wskazał na potrzebę nabycia nowej agendy liturgicznej. Proboszcz nadal nie prowadził ksiąg metrykalnych.

Benficjum proboszczowskie obejmowały 3 włóki ziemi ornej i jakieś łąki, a dziesięcina wynosiła według Miloniusza 3 łaszty zboża³. Zobowiązał on parafian do naprawy ogrodzenia zabudowań gospodarczych parafii⁴.

Oficjał M. Miloniusz w 1584 r. ominął Redłowo, w którym heretycy wybudowali własny zbór. Uważał również, iż należało pominąć Chylonię, gdzie był sprofanowany kościół katolicki, aby nie wzburzać nastrojów luterzańskich mieszkańców, a raczej umawiać się z właścicielami tych wsi⁵. Przez cały XVII w. parafia ta nie była wizytowana.

Następna wizytacja w parafii na Oksywiu odbyła się dopiero 9 lutego 1702 r. Przybył wtedy do parafii św. Michała Archanioła archidiakon Krzysztof Antoni Szembek. Zastał on ten sam kościół murowany z płaskich kamieni, ale front i przedsionek były częściowo wykonane z muru pruskiego. Kościół miał dzwonnice, na której wisiały 2 dzwony, większy i mniejszy. Zamknięcie kościoła i okna były w dobrym stanie. Na zewnątrz świątynia była otynkowana, pokryta szczelnie dachówką, dzwonnica wzniesiona z muru pruskiego, zwieńczona drewnem i pokryta gontem dębowym.

Posadzka była wyłożona równo wypalaną cegłą, ławy nowe ustawione w porządku, strop obity deskami. Chór został niedawno wykonany i przyozdobiony. Zapewne w związku z zakupem pozytywu, który miał 6 głosów.

W tym czasie znajdowały się w nim 4 ołtarze, główny i 2 w prezbiterium oraz czwarty w połowie nawy, po stronie Ewangelii. Ołtarz główny posiadał mensę murowaną, na której ustawione było tabernakulum „pięknie i kunsztownie malowane” z solidnym zamknięciem. Boczne ołtarze miały mense wykonane z drewna. W kościele znajdowały się tylko 2 dobre portatyly, jeden na ołtarzu głównym, a drugi na bocznym ustawionym w nawie.

Naprzeciw ołtarza głównego stała stara chrzcielnica wykonana z drewna, w której w misie mosiężnej pod nakrywą i lnianym przykryciem znajdowała się czysta woda chrzcielna. Po lewej stronie ołtarza głównego wisiała szafka na oleje święte przechowywane w naczyniu cynowym na czystej serwetce lnianej.

Po prawej stronie ołtarza głównego była zakrystia murowana z dobrym oknem i zamknięciem, w której stał stół i szafa na przechowywanie sprzętów i szat liturgicznych wykonanych ze srebra, mosiądzu, miedzi, cyny, jedwabiu i lnu, dość czystego. Inwentarz wystarczał dla potrzeb parafii zo-

³ Tamże, s. 190-191.

⁴ Tamże, s. 267.

⁵ Tamże, s. 190.

stał zestawiony w odrębnym rejestrze⁶. Parafia posiadała na swoim wyposażeniu 3 kielichy srebrne i pozłacane, 2 puszki srebrne, z których jedna stała w tabernakulum i miała srebrną przykrywkę, a druga była połamana. Monstrancja była częściowo wykonana z mosiądzu, a częściowo ze srebra. Podstawa była z mosiądzu, a część środkowa i Melchizedek srebrny był pozłacany. Srebrny krzyż z mosiężną podstawą zawierał relikwie, ale nie podano czyje. Było też 10 świeczników mosiężnych, a przed głównym ołtarzem wisiała wieczna lampka wykonana z mosiądzu. Przy wejściach do kościoła stały 3 misy na wodę święconą. Z mosiądzu była też kadzielnica z łódką i flaszki z czarkami oraz 3 małe dzwoneczki dla ministrantów. Naczynia na oleje święte były cynowe.

Z szat liturgicznych wymieniono w inwentarzu 7 pięknych ornatów, wśród nich jeden czerwony z białym krzyżem, 4 w haftowane kwiaty i czarne ze złotymi otoczkami. Była jedna kapa, 4 alby, 2 humerały, 2 paski, 10 firanek jedwabnych, 4 sakiewki, 5 kopertowych okryć kielicha 4 korporały, 10 subkorporałów, 10 puryfikaterzy, 9 serwet, ręczniki, 4 antependia. Było też 6 sztandarów.

Jest rzeczą niezrozumiałą dlaczego archidiakon Szembek nie podał jakie były dochody proboszcza Piotra Andrzeja Schlezingera. Jest to interesujące bo proboszcz ten wymieniany jest w wizytacji archidiakona A. Albinowskiego tylko w relacjach dotyczących Chwaszczyna i Kacka (zob. rozdział X). Prawdopodobnie w 1687 r. nie odbyła się wizytacja Oksywia, bo nie ma na jej temat relacji powizytacyjnej. Archidiakon Albinowski w jednej z filialnych parafii spotkał się jednak z ks. P. A. Schlezingerem i nic nie wspomniał o Oksywiu. Teraz archidiakon K. A. Szembek nic nie mówi o dochodach proboszcza, nie wiemy czy nadal opiekował się on czterema parafiami i czy ze wszystkich czerpał dochody.

Jego plebania była w 1702 r. domem dość wygodnym, z zabudowaniami gospodarczymi, 2 ogrodami i sadami. W inwentarzu znajdujemy dokładny opis wyposażenia plebanii i zabudowań gospodarskich oraz zwierząt domowych. Został on podzielony na to co pozostało po śmierci proboszcza Tomasza Jendrowskiego i to co powiększył jego następca ks. P. A. Schlezinger. *Inwentarz ks. T. Jendrowskiego był następujący: wóz, pług, koń, 2 woły, krowa, 2 dwuletnie cielęta, 14 owiec z jagniętami, 2 świnie, 2 gęsi, na zasiew zimowy poświęcono 24 korce pszenicy, w spichrzu znajdowało się 10 korców ziarna pszenicy, 20 korców owsa i 15 jęczmienia, a w spiżarni 5 boków słoniny.

Meble na plebanii były następujące: 2 stoły, jeden kwadratowy, drugi okrągły; ława z dwoma stołkami, łożo dębowe z jednym wezglowiem, zegar

⁶ ADCh, G-25, s. 145

z kurantem. Kuchnia i zabudowania gospodarcze były wyposażone w czarkę cynową i glinianą, łyżkę z mosiądzu, 15 drewnianych kół, świecznik z mosiądzu, misę miedzianą o pojemności jednej tony, drewniane naczynie do ważenia piwa, 2 puste beczki, siekiera, żelazo do zawieszania misy, podwójne widły.

Andrzej Schlezinger powiększył inwentarz o konia, krowę i 2 woły oraz zasadził 3 sady, urządził łąkę położoną koło pól sołtysa i wykopał mały staw⁷.

Do inwentarza dołączono również odpis przywilejów z 1352 i 1456 r., na mocy którego do parafii w Oksywiu dołączono parafię w Chyloni (Kilau) jako filialną. Przy tej okazji wymieniono wsie należące do parafii św. Michała Archanioła. Były to poza Oksywiem: Obluże, Podgórze, Niemytowo, Kosakowo, Dębogórze, Pierwoszyno, Mosty, Redłowo, Witomino, Gdynia i Chwarzno. Natomiast w 1702 r. do parafii należały następujące wsie: Oksywie, Obluże, Pogórze, Piasek, Pierwoszyno, Kosakowo, Dębogórze, Mosty, Rewa, Mechelinki, Gdynia, Grabówek, Bytomino. Niestety Szembek nie podał jakie były dziesięciny z tych miejscowości. Mieszkało w nich około 500 katolików i około 30 luteran, z których za ówczesnego proboszcza nawróciło się 5.

Proboszcz na własny koszt wznosił 3 domki z ogrodami. Jeden z nich wynajmował ogrodnik, który płacił czynsz proboszczowi i udzielał się w czasie nabożeństw, pomagając w pracy duszpasterskiej. Drugi domek wznosił na gruncie parafialnym poza wsią i wydzierżawił kowalowi za 10 florenów rocznie. Trzeci domek został zbudowany na gruncie gminy, został on wydzierżawiony dożywotnio jakiemuś dzierżawcy, który po jego śmierci ma zostać zburzony. Niestety nie podano na jakich warunkach. Proboszcz Schlesinger zagospodarował kilka łąk. Pierwszą obok młyna, którą oczyścił i ogroził. Następnie zagospodarował kilka łąk opuszczonych przez gburów na bagnach puckich oraz jedną we wsi Obluże. Miał także łąkę zwaną Wiśnikowskie.

Parafia posiadała również dom z dwoma ogrodami dla nauczyciela, który był też organistą. Opłacano go z kasy kościelnej po 3 floreny na kwartał, a od kmieci otrzymywał rocznie czwartą część korca pszenicy⁸.

W czasie następnej wizytacji przeprowadzonej przez archidiacona Jana Kazimierza Jugowskiego w 1711 r. podano nieco nowych informacji o stanie materialnym parafii na Oksywiu.

W chrzcielnicy była misa z nakrywą wykonana ze srebra, nie wyczyszczona, na wodę chrzcielną. O zakrystii dowiadujemy się, że miała sklepienie lukowe, a szafa na sprzęty liturgiczne była wykonana z żelaza. Chór był przyozdobiony „lichem malowidłem”. Drzwi do kościoła niedawno przed wizy-

⁷ ADCh. G-25, s. 474-475.

⁸ Tamże, s. 145-149.

tacją zostały wyłamane i dlatego zamknięcie jego nie było solidne. Dzwonnica do połowy była wykonana z muru pruskiego, a wyżej drewniana i kryta dębowym gontem. W niej znajdowała się kostnica.

Przed tą wizytacją część paramentów zostało skradzione, a po odzyskaniu były już znacznie zniszczone. Kościół w 1711 r. posiadał więc puszkę srebrną z pokrywą, w środku pozłacaną, kielich mszalny srebrny z pateną pozłacaną, patena srebrna pozłacana, 2 kielichy skradzione i po odzyskaniu zgniecione i zniszczone. Jeden z nich pochodził z kościoła na Oksywiu, a drugi z Chyloni. Odzyskano również krzyż srebrny pozłacany, ale był połamany i bez podstawy. Monstrancja była ta sama co dawniej. Było też 10 świeczników, wieczna lampa, kadzielnica, naczynie do mycia rąk, 2 większe misy i 3 mniejsze, cztery cynowe ampułki, 2 talerze i naczynia na oleje święte⁹.

W dekreście powizytacyjnym Jugowski ubolewał, że parafia posiadała tylko 1 humerał, niewielką ilość korporałów i ani jednego subkorporała. Nakazał także, aby przed Najświętszym Sakramentem paliła się wieczna lampa. Postanowił zatem, aby zakupiono „jak najprędzej” przynajmniej po 5 korporałów i subkorporałów. Domagał się również wyczyszczenia misy srebrnej na wodę chrzcielną lub wymienienia jej na cynową oraz zakupienia nowej figury Chrystusa Zmartwychwstałego używanej na Rezurekcję, ponieważ obecna „jest potworna bez palców i stóp”. Nakazał naprawienie ogrodzenia cmentarza i obsadzenia wokół niego drzew, by z czasem chroniły kościół przed wiatrami. Należało naprawić również dach nad krużgankiem i zamknięcia drzwi do kościoła, zakrystii i zamek skarboxy kościelnej. Wymagał także wstawienia kraty w oknie zakrystii¹⁰. Było to zapewne związane z włamaniem jakie miało miejsce do tegoż kościoła.

Dochody proboszcza wynikały z uprawy 3 łąnów gruntów ornych, łąk, dzierżawy 3 budynków w wysokości 30 florenów. Pozostałe dochody pochodziły z ofiar. Mieszkańcy Oksywia składali po 9 korców pszenicy i owsa, Obłuża po 11 korców obu zbóż, Pogórza po 7,5 korców tychże zbóż, Pierwoszyna po 10,5 korców pszenicy i owsa, Kosakowa po 14 korców obu zbóż, Dębogórza po 10,5 korca tychże zbóż, Dębogórza po 10,5 korca pszenicy i owsa, Gdyni po 10 korców tychże zbóż, Radkowa Wysokiego po 8 korców pszenicy i owsa. Z Mechelinek i Rewy komornicy na św. Jana Chrzciela płacili po 8 groszy i po 15 suszonych fląder. Grabówek i Witomino „z przymusu” dawały po 3 floreny rocznie, wyludnione grunty Mostowa były uprawiane przez rolników z Pierwoszyna i Dębogórza, za co płacili 30 florenów i beczkę piwa.

Do tego należy dodać dochody z parafii filialnej w Chyloni. Zamieszkiwało ją tylko 20 katolików, ale pozostali mieszkańcy wyznający lutera-

⁹ Tamże, G-26, s. 41-44.

¹⁰ Tamże, s. 299.

nizm i kalwinizm składali proboszczowi należne dziesięciny. Ze wsi Chylonia otrzymywał proboszcz P.A. Schlesinger po 8 korców pszenicy i owsa, z Cisowej po 12 korców obu zbóż, z Chwarzna po 5 florenów rocznie.

Razem było to w 1711 r. z parafii macierzystej na Oksywiu i filialnej w Chyloni po 100,5 korca pszenicy i owsa oraz 41 florenów i po 8 groszy od każdego komornika ze wsi Mechelinki i Rewa oraz po 15 suszonych flądor (nie wiadomo jednak ilu ich mieszkało w tych wsiach) i beczkę piwa.

Dochody te nie były małe, bo w parafii na Oksywiu mieszkało w tym czasie tylko 70 katolików, a w Chyloni 20. Nie podano ilu było protestantów. Przy takiej małej liczbie katolików Jugowski domagał się, aby w parafii był tylko jeden zarządca kasy kościelnej i drugi, który zbierał by ofiary na rzecz utrzymania płomienia w wiecznej lampce. Od proboszcza domagał się większej gorliwości w spełnianiu służby Bożej, takiej jaką posiadał w egzekwowaniu dziesięcin od parafialnych heretyków. Wizytator ten podkreślał, że wyrazem gorliwości kapłańskiej jest prowadzenie ksiąg metrykalnych i troska o światło w wiecznej lampie przed Najświętszym Sakramentem¹¹.

Plebania nadal była domem wystarczająco wygodnym, z zabudowaniami gospodarczymi i ogrodem oraz z 3 sadami „dość rozległymi i przyjemnymi”. W wyposażeniu plebani nie zaszły większe zmiany. Kazimierz Jugowski zapisał, że w kuchni były nowe talerze cynowe i 15 drewnianych oraz 3 drewniane kadzie do ważenia piwa.

Nauczyciel mieszkał w domu z ogrodem. Miał też sad z drzewami wiśniowymi i śliwkowymi. Pobierał kwartalnie z kasy kościelnej parafii na Oksywiu po 3 floreny, a od gburów otrzymywał czwartą część korca pszenicy¹². Ponadto z parafii w Chyloni otrzymywał również po czwartej części korca pszenicy i korzystał z dobrej łąki¹³.

Oksywie odwiedził z wizytacją archidiakon J. I. Narzymiski w 1728 r. W dokumencie powizytacyjnym powtórzył upomnienia braterskie Jugowskiego, ale zajął się tylko sprawą płomienia przed Najświętszym Sakramentem. Przyznał, że proboszcz Schlesinger od 30 lat troszczy się o dobra materialne parafii, ale nie potrafi utrzymywać wiecznego płomienia i radzi mu, aby parafianie przynajmniej przynosili do kościoła na ten cel tłuste części zabijanych zwierząt lub po 1 groszu rocznie od osoby¹⁴.

Ostatnią wizytację w okresie staropolskim na Oksywiu przeprowadził archidiakon Bazyli Złocki w dniu 1 lutego 1766 r. Zastał on tę samą świąty-

¹¹ Tamże, G-26, s. 299-300.

¹² Tamże, s. 41-44.

¹³ Tamże, s. 45.

¹⁴ ADCh, G-40, s. 18.

nię parafialną murowaną, wewnątrz otynkowaną, wyłożoną posadzką z kamieni wygładzonych, czworokątnych. Sufit drewniany był pomalowany. W kościele stały 3 ołtarze drewniane połączone z portatyłami. Główny poświęcony był św. Michałowi Archaniołowi, patronowi parafii. Po jego prawej stronie stał ołtarz poświęcony Najświętszej Marii Pannie, a po lewej św. Barbarze. Chrzcielnica stała blisko ołtarzy, była dobrze zamknięta i otoczona drewnianą kratą. Woda chrzcielna stała w misie cynowej przykrytej lnem, sukniem i mosiężną nakrywą. W niej też przechowywano oleje święte w naczyniach cynowych. Na środku kościoła wisiał duży krucyfiks, a przed Najświętszym Sakramentem cynowa wieczna lampa płonąca dniem i nocą. Tabernakulum ustawione w głównym ołtarzu było dobrze zamknięte, a w nim stała puszka mosiężna wewnątrz połączona z komunikantami.

Na prawo od ołtarza głównego, naprzeciw ambony wymalowanej różnymi kolorami znajdowała się mała zakrystia, cała murowana, z jednym oknem i solidnym zamknięciem, w której stał stół drewniany i szafa na przechowywanie sprzętów liturgicznych.

W świątyni stało 31 ław, 3 konfesjonały i chór, na którym były małe organy. Wszystkie te sprzęty były wymalowane na kolor uzyskany z jeżyn. Okien w całym kościele było 6.

Kostnica i dzwonnica wyglądał tak samo, ale wisiały na niej 3 dzwony. Czwarty, sygnarek był zawieszony w małej wieżyczce wzniesionej nad dachem na środku kościoła.

Paramenty liturgiczne były wykonane ze srebra, mosiądzu, cyny i drewna. Ze srebra była nowa monstrancja, częściowo połączona z połączanym melchizedekiem, 2 kielichy połączone wewnątrz z połączanymi patenami, pacyfikał połączony, małe naczynie do wiatyku z patenami dla chorych połączone, 4 korony. Z mosiądzu był wykonany krzyż, 2 kandelabry, 9 dzwoneczków ministranckich, 2 kadzielnice, misa na wodę święconą, kandelabr wiszący w środku kościoła.

Z cyny było wykonanych 14 kandelabrow, wieczna lampa przed ołtarzem głównym, 6 ampulek z podstawkami, 3 dzbanuszki na wino, czara z naczyniem do mycia rąk w zakrystii, misa w chrzcielnicy do przechowywania wody chrzcielnej, łódka z łyżeczką do kadzidła, krzyż cynowy, 3 naczynka na oleje święte, do przechowywania soli święconej i hostii, 4 dzbany na kwiaty.

Z drewna było 12 kandelabrow ozdobnie malowanych, 5 krzyży drewnianych i 3 podstawy do mszału.

Z szat liturgicznych w protokole wymieniono w czarnym kolorze 3 ornaty, 3 stuły czarne, 3 manipularze, 2 franki, 2 sakiewki i 2 sutanny. W kolorze czerwonym było 6 ornatów, 5 stuł, 3 manipularze, 4 franki, 4 sakiew-

ki, 4 suknie. W białym kolorze były 4 ornaty z pełnym wyposażeniem. Fioletowe były 2 ornaty z pełnym kompletem. W zielonym kolorze był 1 ornat z kompletem wyposażenia. Różnokolorowych ornatów było 3 z pełnym wyposażeniem. Bursy do odwiedzania chorych były 3. Kapy były 3, jedna w kolorze czarnym, 4 birety. Z bielizny liturgicznej wyliczono 7 alb, 5 komży kapłańskich i 4 dla ministrantów, 8 humerałów, 4 paski, 36 puryfikaterzy, 16 korporatów i 14 subkorporatów. Do przykrywania ołtarzy używano 27 serwet ołtarzowych i 2 sukna, 10 nakryć zielonych lnianych na ołtarze, 2 nakrycia lniane białe do Grobu Pańskiego, 2 lniane i białe antependia. Były też 3 baldachimy, jedwabny biały, czerwony stary i nowy jedwabny czerwony. Sztandarów było 8, w tym czerwone 4, i po 2 białe i czarne.

Z ksiąg liturgicznych na wyposażeniu kościoła był tylko jeden mszał, ewangeliarz w języku polskim i stary brewiarz oraz notes większy stary i 2 mniejsze nowe.

Parafia wzbogaciła się w dwie kapliczki. Pierwsza w Mostach, we wsi cystersów oliwskich, wzniesiona z fundacji opata oliwskiego z litego muru i kryta dachówką. Druga we wsi Witomino, w dobrach brygidianów gdańskich, którzy w niej się gromadzili w jakiś nieokreślonych okolicznościach.

Proboszczem w tym czasie był ks. Łukasz Jan Krzykowski, kapłan diecezjalny, wykształcony w kolegium jezuickim w Starych Szkotach pod Gdańskiem i w seminarium diecezjalnym we Włocławku, który od 1756 r. dzierżył beneficjum oksywskie i liczył sobie 47 lat. Wikariuszem jego był ks. Antoni Lofańczyk, który również studiował w Starych Szkotach i w seminarium we Włocławku, a święcenia otrzymał w 1762 r., liczył sobie 26 lat.

Kościół nie miał stałych dochodów, jedynie z ofiar na tacę i połowę za pogrzeby. Gromadzili je trzej wityrkusi, którymi byli Michał Fichta, sołtys obłużański, Andrzej Kruza i Wojciech Górski.

Pewne dochody mogły przynosić dwa odpusty. Pierwszy 10-letni, za dusze w czyśćcu cierpiące, uzyskano w 1760 r. w Stolicy Apostolskiej dla głównego ołtarza. Drugi, również 10-letni, uzyskano w 1763 r. na odpust parafialny, czyli na św. Michała Archanioła i na święto Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny.

Plebania była domem wzniesionym z muru pruskiego, kryta częściowo dachówką, a częściowo słomą. Posiadała 5 palenisk, z czego 4 używał proboszcz i wikariusz, a piątą rodzina służebna. Zabudowania gospodarcze, obora, stajnia i spiżarnia były kryte słomą, a spichlerz dachówką. Do nich przylegał ogród warzywny i dwa małe sady ogrodzone drągami. Złocki zauważył, że parafia ta nie posiadała ulari, gołębnika, lasów, stawów, młyna i gospody. Beneficjum proboszczowskie stanowiły 3 łany gruntów ornych i łąkę na tzw. bagnach oliwskich, na Wiśmikowach blisko wsi Mosty

i łąkę zwaną Zamorskie, z których 16 wozów siana każdego roku zbiera.

Dochody proboszcza powiększał czynsz z 8 chat zbudowanych na gruncie kościelnym, z których dzierżawcy za ich wynajmowanie i uprawianie przydzielonych do nich ogrodów Płacili rocznie po 10 florenów oraz przez 2 tygodnie w roku służyli przy kościele lub w majątku proboszcza.

Inwentarz żywy stanowiły 4 woły, krowa, 2 świnki, a z wyposażenia gospodarstwa wymieniono tylko pług z pełnym wyposażeniem i 4 brony drewniane.

Do parafii macierzystej i filialnej należało w 1766 r. 15 wsi, które odprowadzały proboszczowi następujące dziesięciny: Oksywie płacilo po 11 korców pszenicy i owsa, Obłuże po 10 korców obu zbóż, Pogórze po 8 korców tych zbóż, Pierwoszyno po 10,5 korca pszenicy i owsa, Dębogórze po 11,5 korca obu zbóż, Kosakowo po 14,5 korca tych zbóż, Cisowa po 8 korców pszenicy i owsa, Chylonia po 9 korców obu zbóż, Gdynia po 10 korców tych zbóż, Redłowo po 8 korców pszenicy i owsa. Pozostałe 5 wsi płaciło tylko w czasie kołędzy: ze wsi Mosty otrzymywał proboszcz 30 florenów rocznie, z Rewy 4 floreny, z Mechelinek 5 florenów, z Chwarzna 8 florenów, z Witomina 6 florenów. Razem proboszcz oksywski w 1766 r. pobierał w naturze po 100,5 korca pszenicy i owsa, a w gotówce 53 floreny.

W parafii zamieszkiwało w 1765 r. 606 katolików mężczyzn i 14 dorosłych luteranów, 560 kobiet katoliczek i 9 luteranek, chłopców katolików było 229 i 2 luteranów, dziewczynek katoliczek było 193 i 6 luteranek. W parafii powinno więc mieszkać 1588 katolików, ale w podsumowaniu B. Złocki podał, że było ich 1587 i 31 luteranów. Według wizytatora luteranie w parafii nie mieli świątyni, nie mieszkali też menonici i Żydzi.

Dochody proboszcza pochodzące z uprawy ziemi, dziesięcin i ofiar *iura stolae*, z parafii oksywskiej i filialnej chyłońskiej wynosiły w 1766 r. 800 florenów rocznie, z których utrzymywał siebie, wikariusza i rodzinę służebną¹⁵.

W dekrecie powizytacyjnym archidiakon B. Złocki chwali proboszcza Łukasza Jana Krzykowskiego za troskę o świątynię parafialną i stan zabudowań plebańskich, ale domagał się ściągania przez niego ofiar ze wsi Redłowo i Cisowa nie tylko dla jego własnej korzyści, ale również na rzecz organisty, któremu należała się czwarta część korca pszenicy od gbura. Wzywał do prowadzenia dokładnej ewidencji udzielanych sakramentów przez proboszcza jak i przez wikariusza¹⁶.

W parafii na Oksywiu w 1741 r. erygowano konfraternię św. Barbary o charakterze dewocyjnym, która uzyskiwała za odprawiane różnych modlitw i udział w nabożeństwach liczne odpusty dla dusz w czyśćcu cierpiących.

¹⁵ ADCh, G-63A, s. 41-49.

¹⁶ Tamże, s. 51.

Bracia za udział we Mszy św. w dzień św. Barbary, Ofiarowania Pańskiego, drugi dzień Zielonych Świąt i 7 niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego oraz za ofiarowanie i udział we Mszy św. w każdą sobotę mogli uzyskać odpusty dla zmarłych członków konfraterni. Przywilej ten został wydany w 1763 r. na okres 10 lat. Wprawdzie konfraternia nie posiadała żadnej fundacji, ale zgromadziła pewne dobra materialne. Był to przede wszystkim nowy ołtarz wzniesiony ku czci św. Barbary w 1762 r. ozdobiony złotem i malowidłami zawierający obraz św. Barbary, który ukoronowano 2 koronami srebrnymi i przyozdobiona sukienką wykonaną z miedzi i pozłacaną. Konfraternia posiadała również feretron św. Barbary z zasłonami jedwabnymi w kolorze czerwonym i zielonym oraz sztandar w kolorze czerwonym, a także jedno antependium z adamaszku tkane srebrem, krzyż na ołtarz wykonany z cyny, 2 większe i 2 mniejsze kandelabry cynowe.

Organista, Mikołaj Borysz, prowadził również szkołę parafialną. Z tego powodu przysługiwało mu mieszkanie w domu parafialnym wzniesionym z muru pruskiego i pokrytego słomą, z dwoma paleniskami. Przylegał do niego ogród, który uprawiał wraz z kilkoma poletkami podarowanymi parafii przez pobożne osoby. Z kasy parafialnej otrzymywał po 12 florenów, a z kasy kościoła filialnego po 9 florenów rocznie. Z niektórych wsi gbuży oddawali mu po jednej czwartej korca pszenicy.

W parafii mieszkało 6 akuszerok, które były dobrze przeszkolone w udzielaniu chrztu św. w trudnych porodach¹⁷.

¹⁷ ADCh, G-63A, s. 47-49.

Tabela 15. Dochody proboszcza oksywskiego w latach 1583-1766

Rok	Oksy- wie	Oblu- że	Po- gorze	Kosa- kowo	Pierwo- szyno	Gdy- nia	Redlo- wo	Chwa- rzno	Mech- linki	Mosy	Rewa	Dębo- górze	Chylo- nia	Cisowa	Grabu- wek i Wiro- mino	Razem
1582	5,5	4,5	4	5,5	5,5	4	2,5	3	kołędę	50 fl.	-	-	-	-	-	po 34,5 korca pszenicy i owsa + 50 fl.
1711	9	11	7,5	14	10,5	10	8	5 fl.	po 8 gr. i 15 flader od gbura	30 fl. I be- czka piwa	po 8 gr. i 15 fla- der od gbu- ra	10,5	8	12	6 fl.	po 100,5 korca pszenicy i owsa i 40 fl. i pewna ilość gr. oraz fladry i beczka piwa
1766	11	10	8	14,5	10,5	10	8	8 fl.	5 fl.	30 fl.	4 fl.	11,5	9	8	6	po 100,5 korca pszenicy i owsa i 53 fl.

2. Parafia filialna w Chyloni

Parafia w Chyloni pw. św. Mikołaja Biskupa była filią parafii na Oksywiu od 1352 r.¹⁸ Została ona wyłączona z parafii kieleńskiej. Komendatariusz chyłoński, Jan Sprenger występuje w dokumencie z 1341 r., a dokument z 1362 r. zachowany w kopii transskrypcji z 1457 r. orzekający że kościół chyłoński, fundowany przez rzekomego archidiacona pomorskiego Stanisława, od założenia miał należeć do Oksywiu, nosi wyraźnie znamiona fałszyfikatu¹⁹. W 1583 r., prałat Sebastian Liwierzynski, zastał kościół murowany, ale rezydent parafii nie spotkał się z wizytatorem i nie chciał z nim rozmawiać napotkane we wsi kobiety²⁰. Dlatego napisał on w sprawozdaniu skierowanym do bpa H. Rozrażewskiego, że cała parafia trwa w herezji²¹. W czasie następnej wizytacji przeprowadzonej przez ks. Sebastiana Lywczkę w 1584 r. zapisano, że proboszcz heretyk został z parafii w Chyloni wyędzony i poszukuje się nowego duszpasterza²².

W 1594 r. zapisano błędnie, że w Chyloni jest kościół drewniany pw. św. Mikołaja. Do parafii należały 2 wsie Chylonia i Cisowa, z których pleban otrzymywał rocznie około 1 łaszt zboża, nadto uprawiał 2 włóki grunty ornych²³.

W czasie wizytacji Gniewosza zapisano, że kościół ten jest kryty dachówką²⁴.

O wyglądzie tego kościoła dowiadujemy się więcej dopiero z wizytacji archidiacona A. Albinowskiego, który odwiedził Chylonię 18 marca 1687 r. Zapisał on w swojej relacji, że Chylonia jest wsią królewską, w posiadaniu panów Krokowskich, którzy byli gorliwymi luteranami. Prezbiterium było wybudowane z solidnego muru, a przedsionek z drewna kryty gontem (nic się nie mówi o nawie). W kościele był jeden stary i dość „niekształtny” ołtarz z murowaną mensą. Po jego prawej stronie stała murowana zakrystia z jednym oknem i dobrym zamknięciem, w której był tylko stół i pusta żelazna skrzynia. Sprzęty liturgiczne były bardzo nieliczne, jeden srebrny kielich z pateną, pozłacany wewnątrz i na zewnątrz oraz krzyż srebrny pozłacany i 2 obrusy. Nie było tabernakulum, chrzcielnicy i olejów świętych.

Podłoga w całym kościele była równo ułożona z drewnianych desek, ale w większej części spróchniałych z powodu przeciekającego dachu. Ławy

¹⁸ *Vistationes Archidiaconatus Pomeraniae...*, s. 20.

¹⁹ *Diecezja chełmińska. Zarys historyczno-statystyczny...*, s. 726.

²⁰ *Vistationes Archidiaconatus Pomeraniae...*, s. 20.

²¹ *Tamże*, s. 107.

²² *Tamże*, s. 267.

²³ *Tamże*, s. 483.

²⁴ ADCh, G-11, s. 95v.

i okna były w dobrym stanie. Drzwi nie były uszkodzone. Na zewnątrz cały kościół był pokryty gontem, który ze starości niszczał i wymagał szybkiego odnowienia. Do kościoła przylegała dzwonnica, z piękną elewacją, z boków pokrytą deskami, które również pilnie wymagały naprawy. Jej dach był w dobrym stanie, wykonany był z gontu. Wisiał na niej jeden dzwon. Kostnica była murowana wolnostojąca, ale zrujnowana, pokryta zmurszałymi deskami. Ogrodzenie cmentarza podupało. Do majątku kościoła należały dwie chaty, które przywłaszczyli sobie jacyś panowie. Beneficjum proboszczowskie stanowiły 2 włóki gruntów ornych. Dom parafialny został przed wizytacją zbudowany przez jednego z wieśniaków, który nabył prawo użytkowania go przez 10 lat. Do parafii należała wtedy wieś Chylonia, Cisowa i Chwarzno. Mieszkało w nich tylko 20 katolików²⁵.

Następna wizytacja w Chyloni odbyła się dopiero w 1711 r., kiedy odwiedził ją archidiakon Jan Kazimierz Jugowski. Wtedy wieś ta była w posiadaniu księcia Aleksandra Sobieskiego, który zapewne przyczynił się do rekatolizacji parafii. Wizytator zapisał, że nowa świątynia parafialna znajduje się w budowie i cała była wznoszona z muru pruskiego, pokryta świeżo wypalaną dachówką ceramiczną. Ponieważ jeszcze nie była wykończona nie odprawiano w niej nabożeństw. Znajdował się w niej tylko jeden zniszczony stary ołtarz, nie było też godnego tabernakulum, ni paramentów liturgicznych poza srebrnym i pozłacanym kielichem z pateną oraz srebrnym pacyfikałem i 2 obrusami, które przechowywano w kościele na Oksywiu. Ponieważ nie było chrzcielnicy, dzieci były chrzczone w kościele macierzystym na Oksywiu.

Dzwonnica, która jeszcze górowała nad okolicą, pokryta deskami, groziła zawaleniem. Kostnica była nowa, w dobrym stanie, przylegała do zakrystii, a ogrodzenie cmentarza całkowicie zawało się²⁶. Nad wyglądem tego kościoła ubolewał wizytator w dekrete powizytacyjnym pisząc: *Kościół ten bardziej jaskinią niż kościołem może być nazywany*. Wezwał jednocześnie do jego obudowy. Na ten cel przeprowadzono nawet zbiórkę w parafii na Biskupiej Górcie pod Gdańskiem, mimo to *wzbudza on przerażenie*. Wezwał zarządców kasy kościelnej, aby postarali się, żeby *choć od ulicy nie gorszył on oczu przechodniów, a szczególnie heretyków*. Mieli oni szybko sporządzić księgę dochodów i wydatków by pilnie odnotowywać pogrzeby katolików i luteranów²⁷.

Dzierżawcy nadal siłą zajmowali 2 domki parafialne i nie płacili za ich wynajmowanie. Beneficjum proboszczowskie nadal stanowiły 2 włó-

²⁵ Tamże, G-12, s. 52v-53.

²⁶ ADCh, G-26, s. 44-45.

²⁷ Tamże, s. 299-300

ki gruntów ornych z łąkami. Parafianie składali dziesięciny, które wynosiły z Chyloni po 8 korców pszenicy i owsa, z Cisowej po 12 korców obu zbóż, a z Chwarzna 5 florenów rocznie. Dochody te pobierał proboszcz parafii macierzystej na Oksywiu²⁸.

W stanie kościoła w Chyloni w XVIII w. zaszły duże zmiany. Zostały one odnotowane w czasie wizytacji archidiacona Bazylego Złockiego w 1766 r. Mury świątyni były wzniesione w większości z solidnego muru, reszta z muru pruskiego, wewnątrz otynkowanego, a na zewnątrz obłożonego drągami drewnianymi. Posiadał on 4 okna i 3 drewniane i malowane ołtarze. Tylko na jednym z nich leżał portatył. Ołtarz główny był większy, poświęcony patronowi parafii, św. Mikołajowi Biskupowi. Mniejsze były poświęcone św. Janowi Nepomucenowi i św. Walentemu. Wszystkie zawierały obrazy świętych. Sufit był wyłożony malowanymi deskami, posadzka również deskami równo ułożonymi, na której stało 20 dobrych łąw. Na chórze był pozytyw. Była drewniana ambona przyozdobiona malowidłami i konfesjonał.

Na prawo od ołtarza głównego znajdował się murowana i zasklepiona zakrystia, w której stał stół z szufladami do przechowywania szat liturgicznych. Po lewej stronie ołtarza głównego stała chrzcielnica wykonana z drewna bez misy i wody chrzcielnej, bo dzieci były chrzczone w parafii na Oksywiu. Przy wejściu do kościoła był przedsionek kryty jak cała budowla dachówką wypalaną. Dzwonnica została w całości wykonana z drewna, kryta dębowym gontem. Wisiały na niej 2 dzwony, większy i sygnarek.

Cmentarz był ogrodzony, na nim stała kostnica, przylegająca do ściany kościoła.

Paramenty liturgiczne przez pewien czas były przechowywane w dobrze zamkniętej skrzyni, która do 1764 r., dla bezpieczeństwa przed złodziejami, była przechowywana w domu jednego z wityrykusów. Był w niej kielich mszalny srebrny i pozłacany z pateną, pacyfikał srebrny i pozłacany, 3 ornaty z kompletem wyposażenia, 3 alby z komżą i mszał rzymski. Niestety ogień ją strawił, zachowała się tylko reszta srebra „zduszona”, którą przeznaczono na wykonanie nowego kielicha. Ufundowano drugi kielich nowy, pozłacany z pateną, a także z blachy posrebrzanej symbol Opatrzności Bożej. Była też misa mosiężna, dzwoneczki małe dla ministrantów, misa do przechowywania wody święconej, łódeczka na kadzidło, świecznik cynowy, 8 kandelabrow cynowych, czarka z 2 cynowymi flaszkami, 5 serwet ołtarzowych, ręcznik większy i mniejszy, komża, 2 subkorporały, 2 paski, biret, sukno do okrywania ołtarza głównego, podstawa do mszału, 6 kandelabrow drewnianych.

²⁸ Tamże, s. 44-45.

Od pewnego czasu stała w Chyloni kaplica św. Mikołaja na wzgórzu przy drodze do Gdańska. Była wykonana z muru pruskiego, kryta dachówką, z 2 oknami i sufitem wyłożonym drągami. Nie było w niej ołtarza i nie odprawiano tam mszy. Nic nie było wiadomo o jej fundacji.

Parafia posiadała plebanię drewnianą krytą słomą z jednym paleniskiem. Zabudowania gospodarcze składały się ze spichrza na przechowywanie zboża i dwóch małych obór wybudowanych z drewna i krytych słomą. Była też stajnia, gołębnik i pomieszczenie na ule. Przy zabudowaniach tych znajdował się sad i dwa ogrody warzywne. Nadal beneficjum stanowiły 2 łany gruntów ornych, łąki, z których 19 wozów siana się zbiera oraz mniejsze pola piaszczyste. Za dzierżawę zabudowań plebańskich z sadem i ogrodami proboszcz na Oksywiu pobierał rocznie 60 florenów²⁹.

²⁹ Tamże, G-63A, s. 49-51.